

Samochody elektryczne nie są takie świetne

31 października 2023

Prezes i były dyrektor generalny Toyoty, Akio Toyoda, powiedział w tym tygodniu reporterom na targach motoryzacyjnych w Japonii, że malejący popyt na pojazdy elektryczne (EV) jest oznaką, że ludzie budzą się i uświadamiają sobie, że pojazdy elektryczne nie są złotym środkiem dla rozwiązania rzekomych problemów związanych z emisją dwutlenku węgla, za jakie często się je uważa.



„Ludzie w końcu ujrzeli rzeczywistość w kwestii technologii pojazdów elektrycznych” – powiedział dziennikarzom pan Toyoda przed targami Japan Mobility Show w Tokio w tym tygodniu, występując jako szef Japońskiego Stowarzyszenia Producentów Samochodów, organizatora wydarzenia. Toyoda, od dawna sceptyczny co do szybkiego wprowadzenia pojazdów elektrycznych na rynek, ustąpił w tym roku ze stanowiska dyrektora generalnego Toyoty w odpowiedzi na krytykę, że nie traktował wystarczająco poważnie kwestii szybkiego przejścia na samochody z napędem elektrycznym.

Zapytany przez reporterów salonu samochodowego o przemyślenia

na temat spadku popytu na pojazdy elektryczne, Toyoda odpowiedział, że to usprawiedliwia jego niechęć. „Istnieje wiele sposobów, osiągnięcia neutralności pod względem emisji dwutlenku węgla” – powiedział, sugerując, że konsumenci w końcu budzą się z marzeń forsowanych przez alarmistów związanych ze zmianami klimatycznymi, którzy stawiają pojazdy elektryczne na piedestale i wyolbrzymiają ich zalety, jednocześnie bagatelizując wady. Jego uwagi pojawiły się po spowolnieniu wzrostu popytu na pojazdy elektryczne na różnych rynkach, co skłoniło niektóre firmy do wycofania planów elektryfikacji.

Firma Canalys szacuje, że globalna sprzedaż pojazdów elektrycznych wzrosła w pierwszej połowie tego roku o 49 procent, w porównaniu z ubiegłorocznym tempem wzrostu wynoszącym 63 procent.

Honda i General Motors ogłosiły w środę, że rezygnują z wartego 5 miliardów dolarów planu wspólnego opracowania pojazdów elektrycznych, natomiast GM poinformował we wtorek, że spowalnia strategię elektryfikacji. GM „hamuje przyspieszenie produkcji pojazdów elektrycznych, aby chronić nasze ceny, dostosować się do wolniejszego wzrostu popytu w najbliższej przyszłości i wdrożyć zmiany inżynierskie, które poprawią zyski” – powiedział dyrektor finansowy GM Paul Jacobson 24 października i ujawnił, że tygodniowy strajk zrzeszonych w związkach pracowników branży motoryzacyjnej kosztował firmę już 800 milionów dolarów, a liczba ta wciąż rośnie.

Na początku tego miesiąca Ford ogłosił, że tymczasowo ograniczy jedną z trzech zmian w fabryce produkującej elektryczny pickup F-150 Lightning. „Popyt na pojazdy elektryczne w przyszłym roku może być niższy od oczekiwań” – ostrzegł w środę Lee Chang-sil, dyrektor finansowy południowokoreańskiego producenta baterii LG Energy Solution.

Sekretarz transportu Pete Buttigieg, który pomaga

administracji Bidena w forsowaniu sprzedaży pojazdów elektrycznych, niedawno przyznał się, że ma problemy ze znalezieniem niezawodnych stacji ładowania. Jego stwierdzenie nastąpiło po tym, jak agencja federalna, którą kieruje, ogłosiła przeznaczenie 100 milionów dolarów na stacje ładowania pojazdów elektrycznych.

Uwagi Toyody wygłoszone podczas wystawy samochodowej kontrastują z przemówieniem na rzecz promowania pojazdów elektrycznych wygłoszonym przez obecnego dyrektora generalnego i prezesa Toyoty, Koji Sato. Sato przemawiał 25 października na konferencji prasowej podczas Japan Mobility Show, rozpoczynając swoją prezentację od promowania pojazdów elektrycznych, powiedział, że aby zrealizować „naszą wizję pojazdów elektrycznych zasilanych akumulatorami”, Toyota „powróci do podstawowych zasad produkcji samochodów”, aby przewyciężyć znane wady pojazdów elektrycznych, takie jak ograniczony zasięg jazdy. Wskazał na oczywiste zalety pojazdów elektrycznych, a mianowicie niższy środek ciężkości i bardziej przestronne wnętrze, nazywając to „wartością, jaką mogą zaoferować tylko pojazdy elektryczne z akumulatorem”.

Choć niższy środek ciężkości i bardziej przestronne wnętrza będą prawdopodobnie mile widziane przez niektórych kierowców, jeśli producenci samochodów nie wymyślą, jak przewyciężyć „niepokój związany z zasięgiem”, może się okazać, że popularność pojazdów elektrycznych będzie nadal spadać. Głównym zmartwieniem Amerykanów rozważających zasadność przejścia na pojazd elektryczny jest lęk przed zasięgiem, czyli strach przed jazdą pojazdem elektrycznym i utratą mocy bez możliwości znalezienia portu ładowania.

Niedawne badanie przeprowadzone przez American Automobile Association (AAA) wykazało, że zasięg pojazdów elektrycznych może spaść nawet o jedną czwartą, gdy pojazd jedzie z dużym obciążeniem.

Opracowanie: Andrzej Kumor

Zdjęcie: [andreas160578](#) (CC0)

Na podstawie: TheEpochTimes.com

Źródło: [Goniec.net](#)